GAZETTA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 12. W Piątek dnia 15. Stycznia. 1841.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 5. Stycznia.

Konstytucyonista wszystko to, co Presse o 12,000 fr. prawi, które Pan Thiers postronną drogą miał otrzymać, szczerém kłamstwem ogłasza. P. Thiers w tym względzie nigdy nie udawał spaniałomyślnego, i nigdy nie taił, że summę tę prawnie mu się należącą przyjął.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Marsylii z d. 2. Stycznia: »Malta dn. 28go Grudnia. Konsul francuzki do Ministra spraw zagranicznych. Kurruck Sing, Król Lahory, dnia 5go Listopada umarł. Podczas pogrzebu jego, następca jego New-Nebal-Sing nieszczęśliwym przypadkiem zginął. Shere-Sing na tron wstąpi. — Sprawy chińskie już do tego doszły stopnia, że załatwienia ich wkrótce spodziewać się można. Anglicy otrzymają 3 mil. funt. szt. wynagrodzenia. — Dost Mohamed poddał się bezwarunkowo Anglikom.«

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych toczyły się obrady nad projektem do prawa dotyczącego się kredytu dodatkowego 700,000 fr. na wsparcie wychodzców zagranicznych (hiszpańskich). Długo tam rozprawiano o polityce francuzkiéj pod względem Hiszpanii. Markiz Dreuz-Brezé twierdził między innémi, że teraźniejszy Król (owczesny Xiążę Orleański) zaraz po ogłoszeniu testamentu Ferdynanda VII. przeciw zmianie następstwa tronu w Hiszpanii protestował; P. Guizot twierdzenie to zbijał, oświadczając że Król nie miał żadnego powodu do protestacyi, kiedy zmiana prawa salijskiego żadnego z praw jego nie narusza.

Niemcy.

Z Frankfortu n./M., dnia 7. Stycznia.

Ostatnie wiadomości z Paryża bardzo są zdolne do utrzymania nadziei pokoju. Rząd francuzki poznał się na tém, że Francyi żadnego nie dano powodu do zakłócenia dotychczasowych przyjacielskich stósunków. Jeżeli zaś Francya sądzi, że na obecnym stanie stosunków politycznych, mianowicie spraw Wschodnich, poprzestać może, inne mocarstwa tém mniéj mają przyczyny, uzbrajać się, ile że spodziewać się można, że Francya swoje odosobnione stanowisko wkrótce opuści; mimo to sądzimy, że w Niemczech poczynione celem uzupełnienia kontyngensów związkowych środki do skutku przyprowadzone zostaną, bez możności upatrywania w nich dążności nieprzyjacielskiéj. Sztafetą nadeszłe tu doniesienie o podskoczeniu kursu

papierów na gieldzie Wiedeńskiéj wielce się przyczyniło do ożywienia i u nas otuchy.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 6. Stycznia.

Właśnie teraz przybyła poczta turecka przywozi listy z Konstantynopola po dn. 23. Grudnia, z Beirutu po d. 14. a z Damaszku po d. 13. m. z. Ostatnie na statku parowym „Crescent", który d 23. rano z Syryi wracając do Stambułu zawinął, przywiezione zostały. Wynika z nich, że Ibrahim Basza aż do dnia 13. Grudnia z armią swoją w Damaszku stał, gdzie położenie jego coraz groźniejszém się stawało. Chciał niezwłócznie wyruszyć, ale temu dotychczas tłumami na dolinę Damaszku zstępujący górale przeszkadzali, którzy pod osobistém dowództwem nowego Emira Beszira El Kassim miasta Racheja i Zebdani, o 6 godzin drogi od Damaszku, zajęli. W mieście samém tylko wielka ilość wojska bunt przytłumiać zdołała, cała ludność czeka z upragnieniem chwili oswobodzenia. Liczna straż przednia wojska egipskiego opuściła Damaszkus już przed kilku dniami i wiedziano, że do Mezerib, (25 godzin na południe od Damaszku na trakcie pielgrzymów do Mekki), częściowo w opłakanym stanie doszła, pobita w drodze na głowę przez przywódzcę Druzów Schible Adrian. Klęska ta musiała być stanowczą, ponieważ cały pułk egipski broń złożył. — Naczelny wódz wojsk tureckich w Syryi doniósł z Aleppo, skąd przeciw Damaszkowi wyruszyć się gotował, że ludność wojsko tureckie wszędzie z radością przyjmuje; mianowanego dla baszaliku Aleppo Esad Baszę już installował. — »Marianna« dn. 14. z depeszami Admirała Bandiera do Internuncyusza austryackiego do Dardanellów zawinęła. Cała flotta angielska pod Admirałem Stopfordem i Kommodore Napierem, wyjąwszy kilka pod Alexandryą i nad brzegami Syryi pozostałych lekkich statków, do portu Marmarizza, gdzie zimę przepędzi, się puściła. Admirał Bandiera z eskadrą austryacką tam już przybył.

Nowo mianowany Królewsko-neapolitański poseł, kawaler Ramirez, przybył tu wczoraj i przedstawił się zaraz Xięciu kanclerzowi, państwa. Dotychczasowy poseł neapolitański pan Vanvitelli, wkrótce wróci do Neapolu, dla zajęcia tam posady w ministeryum spraw wewnętrznych; pan Ramirez poprzednio przedstawiał dwór swój w Turynie; poprzedza go wielka sława. Poseł nasz w Monachium, hrabia Colloredo, przybył tu za urlopem.

Owdowiała Xiężna Anhalt Köthen po długiéj niebytności wróciła tu z Gräfenberga w Szląsku, gdzie z pomyślnym skutkiem używała kuracyi Priessnitza. Jéj Wysokość przepędziwszy tu zimę, uda się tam znowu z powrotem.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 10. Grudnia.

Dostrzegacz Austryacki następnie opisuje rozbicie się austryackiego parostatku »Seri Pervas", w nocy z dnia 1. na 2. Grudnia przypadłe, które podaje jeden oficer austryacki, naoczny świadek wypadku: »Crescent, który miał odpłynąć do Bejrutu, wstrzymany został przez wiatry na morzu czarném, przeznaczono zatém „Seri Pervas" jeden z najpiękniejszych okrętów towarzystwa żeglugi na Dunaju, dla przewiezienia do Syryi oddziału wojska tureckiego, z 500 ludzi złożonego. — Tak się stało, a opół do szóstéj podnieśliśmy kotwicę; lecz nim wypłynęliśmy na czyste morze, powstał tak gwałtowny wiatr, jakiego pamięć ludzka zasięgać nie zdoła. Położenie nasze było zbyt wątpliwe; naprzód bowiem machina okrętu „Servi Pervas" za słabą jest na jego obszerność, powtóre, że prawie jeden na drugim leżący tureccy żołnierze, przeszkadzali poruszeniom majtków. Ja sam znajdowałem się w kajucie z jednym podróżnym gdzieśmy znużeni w łóżkach spoczywali; wtém gwałtowne poruszenię okrętu pogasiło latarnie, stoły i krzesła powywracało a suknie i inne efekta porozrzucało. W tém położeniu zostając, przez 12 godzin prawie byliśmy igraszką bałwanów, nieprzewidując atoli tak wielkiego niebezpieczeństwa, w jakiém zostawaliśmy; lecz znagła usłyszeliśmy przerażające uderzenia z góry idołu, którym odpowiadał straszliwy jęk okrętu. Na pokładzie dały się słyszeć narzekania Turków. Porwaliśmy się do sukni, lecz nikt ich znaleść nie mógł; na świetle zbywało także; tymczasem krzyk coraz się wzmagał, uderzyliśmy do drzwi kajuty, które ciż sami Turcy mocno zaparli. — Naostatek udało nam się zrobić otwór. — Pokład przedstawiał okropny widok, wszędzie panowała rozpacz, upadek, zamięszanie, sami tylko oficerowie i majtkowie zachowali odwagę. Okropność téj nocy powiększało jeszcze przejmujące zimno i gęsty śnieg. Bałwany ciągle uderzając, na dno nas pogrążały; przecież poznaliśmy, że okręt o 50 tylko kroków oddalony jest od brzegu, który na szczęście w téj stronie jest piaszczysty i miałki. Wnet znaleśliśmy przedmioty do ratunku służące Zdarzyło się, że niektórzy Turcy, korzystając z pierwszego zamieszania, wielką łódkę spuścili i tak uratowali się; dla tego musiano szukać innego środka. Jeden majtek rzucił się na linie w bałwany i szczęśliwie dobił do brzegu, gdzie linę przymocował do oliwnego drzewa; po téj strasznéj i niebez-

piecznéj ścieszce, wśród ryczących bałwanów, rozpoczęliśmy nadpowietrzną podróż do stałego lądu; inni puścili się na żerdziach, przez co wielu Turków stało się łupem bałwanów; dziesięciu innych w nocy utonęło, nim zdołano im przyjść w pomoc. Nakoniec tym sposobem dostaliśmy się na ląd, a tak od śmierci wybawieni byliśmy! Przeraźliwe zimno zrządziło nowe nieprzyjemności, dopóki dwie godziny błądząc po równinie, po kolana w śniegu brnący nie znaleśliśmy wsi Arnutti, nad zatoką Dschemlike i tym sposobem naszemu udręczeniu koniec położyli.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Tygodnika literackiego" wyszedł № 2. zawiera: Die Kunst reich zu werden von M. v. Prittwitz (ciąg dalszy). — Ja i Ty poezya przez A. Szukiewicza. — Przypadki Karola Chełkowskiego w podróży z Tunis do Konstantyny przez Lucyana Siemieńskiego (dokończenie.) — Rzut oka dziejowy na rachunkowość w Europie i w szczególności w Polsce przez wydawcę dzieł Sapalskiego. — Przegląd Wizerunków i roztrząsań naukowych, Poczet nowy, drugi zeszyt 15. — Doniesienia literackie. Najnowsze dzieła.

Z Berlina, dnia 9. Stycznia. — W skutek udzielonych dotąd przez Powszechną Gazetę pruską szczegółów o zamordowaniu Biskupa Hattena, i dla uzupełnienia dalszego tychże, umieszczamy tu jeszcze z urzędowego raportu, nadesłanego Ministrowi spraw wewnętrznych pod dn. 6. b. m. przez Radzcę regencyjnego Linza, wysłanego pod chwilową nieobecność właściwego Radzcy Ziemiańskiego, przez Regencyą Królewiecką do Frauenburga, co następuje:

Dnia 3. bież. m. w niedzielę o godzinie 6téj wieczorem poszedł forszpan, służący i dwie służące Biskupa do kościoła farnego na zakończenie 40godzinnego nabożeństwa. Drugi służący udał się na wyraźny rozkaz X. Biskupa w kwadrans późniéj za nimi, skoro się dwaj odwiedzający go panowie oddalili; poczém Biskup zalecił swéj 76letniéj gospodyni Rozalii Pfeiffer, aby drzwi na zasuwkę zamknęła.

Około 7¼ powróciły służące, zastały drzwi otwarte, ale gospodyni na dole znaleść nigdzie nie mogły. O godzinie 7¾ powrócili także służący, którzy po nabożeństwie z polecenia X. Biskupa mieli się jeszcze o zdrowiu jednego Kanonika dowiedzieć, i usłyszeli, że gospodyni znaleść nie można. Jeden służący poszedł na górę, ale wrócił zaraz z wieścią, że X. Biskup leży na podłodze zabity, a gospodyni bez zmysłów przy piecu siedzi. Poszli więc wszyscy na górę (forszpan zaś był na piwie i dopiero późniéj do domu wrócił) i przekonali się, że Biskup w krwi się swojéj nurza, a gospodyni, raniona kilkakrotnie w głowę, przy piecu siedzi. Na głośny krzyk, wskazała tylko na ciało Biskupa i ledwo te wymówiła słowa: «Kto to jest? Co to jest?«

Zawiadomieni o tém przez służących, przybyli zaraz do pałacu biskupiego Burmistrz Nowakowski, lekarz tomski Dr. Tschirscki, kilku Kanoników i obywateli Frauenburskich. Złożono X. Biskupa na łóżku, ale go się docierać nie można było. Miał on w głowie trzy głębokie rany, toporem lub podobném narzędziem zadane.

Gospodynią, 5 razy w głowę ranioną, troskliwie pielęgnuje lekarz, i dziś jest niejakaś nadzieja utrzymania jéj przy życiu. Kiedy i jak do pokoju X. Biskupa weszła, dotąd niewiadomo.

Burmistrz Nowakowski kazał wszystkie wnijścia do pałacu biskupiego i miasta obsadzić i domy podejrzanych osób przetrząsnąć, i równocześnie wyjechało 12 obywateli konno za miasto, aby podejrzane chwytać osoby; wszystko było naprożno. Tymczasem Syndyk tomski Wirzbowski zajmował się badaniem ludzi X. Biskupa, ale nic podejrzliwego nie odkrył.

Za nadejściem wiadomości o tym wypadku do Braunsberga, pospieszył tameczny Dyrektor Sądu Ziemsko-miejskiego, Dullo, do Frauenburga, dokąd także oddział wojska wyprawiono, i całą rzecz protokolarnie opisał. Na miejscu, gdzie ciało X. Biskupa leżało, znaleziono gatunek maski z grubego płótna, do któréj przyszyta była broda z ciemnego wypranego kartunu.

W pokoju X. Biskupa, gdzie lampa zapalona stała, znaleziono w biórku kilka szufladek otwartych i wypróżnionych. Częścią tu, częścią w szafie od sukien znaleziono pieniądze, listy zastawne i obligi długu krajowego. Zginęły zaś złoty zegarek kieszonkowy, złota tabakierka, rulka napełniona talarami i jedwabny woreczek, w którym się kilka sztuk pieniędzy polskich znajdować miało. Czy X. Biskup miał większy zapas pieniędzy, nie można było zaraz wypośrodkować, ale z owych niedostających przedmiotów o popełnionéj kradzieży wnioskować można.

Głos publiczny obwiniał wkrótce o popełnione zabójstwo już dawniéj podejrzanego Burmistrzowi Rudolfa Kühnapfla. Jestto człowiek, którego się istotnie strzedz należy. Z dawniejszych akt śledczych okazuje się: Rudolf Kühnapfel liczący 26 do 27 lat, katolik, pracował przez czas niejaki w Pomeranii i Saxonii i służył w 3cim pułku piechoty. Jestto zuchwały, bezbożny i pieniędzy chciwy człowiek, nie cierpiący szczególniéj du-

chowieństwa Frauenburskiego, jak tego listy jego odgrażające podpalaniem dowodzą. W pierwszéj instancyi został za to na 6miesięczne więzienie skazany, ale w drugiéj uwolniony.

Między godziną 6tą a 7mą wieczorem widziało go kilka osób w bliskości pałacu biskupiego, a że wiele ukradzionych tamże rzeczy w jego mieszkaniu znaleziono, jako téż kilka przedmiotów, wzniecających podejrzenie, że on zabójstwo to popełnił, przeto tego Rudolfa Kühnapfla, jego rodziców, u których mieszkał, i jego siostry do więzienia zaprowadzono, i tam każde z nich osobno osadzono. Dalszém badaniem téj sprawy zajmie się obecnie Sędzia kryminalny.

»Elbinger Anzeiger« o śmierci ś. p. Biskupa von Hatten jeszcze następujących z Frauenburga z d. 7. m. b. wieczór udziela wiadomości: »Dzisiaj nastąpiła obdukcya ciała zabitego Biskupa. Cała rodzina K....la była przy tém obecna. Okropny zaiste był to widok, gdy odsłonę od twarzy nieboszczyka usunięto! Wszakże skrwawiona głowa prałata kościoła św. na mniemanym mordercu żadnego, jak się zdawało, nie sprawiła wrażenia. Zapatrywał on się na swego dawniejszego dobroczyńcę, w którego choć spokojnych rysach twarzy jednak strach i trwoga śmierci się maluje, ponurym wzrokiem swoim bez najmniejszego wzruszenia i na podane mu przez sędziego uroczyste trzykrotne zapytanie: „kto jest mordercą tu leżącego Biskupa?“ odrzekł dość stałym głosem: „Niewiem tego.“ — Podeszła w wieku gospodyni, Rozalia Pfeiffer, chociaż śmiertelnie skaleczona, poznała jednak jeszcze osoby ją otaczające i dała téż odpowiedzi. Raz zapytano jéj, czy jeden albo téż więcéj ludzi na nię napadło? Odpowiedziała: „Jeden.“ — (Dopis. Wspomniana gospodyni stósownie do pogłoski d. 8. m. b. umarła.)

(*Nadesłano.*) — Koncert panów Ładewskich dany dnia 6. t. m. wiele przyjemności sprawił słuchaczom, którzy powodowani sławą, jaką sobie szczególnie p. Kaźmierz Ładewski grą swoją u wielu tutejszych miłośników muzyki i znawców był zjednał i zachęceni doborem przedmiotów, licznie się na wieczór zebrali. Koncert Beriota już kilka razy w niedługim czasie był u nas słyszany, pan Kaźmierz dodał mu jednak nowych powabów przez jędrniejsze i świetniejsze odegranie. Waryacye Paganiniego, na jednéj stronie wykonane, bardzo się podobały, zapewne pod względem sztuki, myśl bowiem odejmowania skrzypcom harmonii i ograniczania się na jednę stronę tylko pod względem sztucznoci pojętą być może; wysoka muzyka, która nie na saméj śpiewliwości, ale szczególniéj na zgodzie pojedyńczych głosów się zasadza, do tego dążyć powinna iżby, jak skrzypce w melodyi do dętych instrumentów i samego nawet ludzkiego głosu się zbliżają i w harmonii jak najwięcéj tonów w jedno łączyć zdołały. Trudną fantazyę Thalberga wykonała znana z wysokiego talentu Panna Kiszwalter genialnie i z taką łatwością że trudności tylko znawca był mógł dostrzedz; choć może nie wszystkim głęboka ta kompozycya przypadała do smaku, przecież u znawców i tych co lubią głębsze utwory, przy dobrem wykonaniu przyzwoite znalazła uwielbienie. Pani Sznajder, która tak chwalebnie zawsze się gotową okazuje do uświetnienia koncertu swym pięknym śpiewem, nie śpiewała zapowiedzianéj wielkiéj aryi z powodu niemożności mienia udziału w próbie, odśpiewała natomiast dwie mniejsze piosnki polskie z zwykłą czystością. Zakończył się koncert Polonezem Lipińskiego: nie tylko p. Ładewski odegrał solo, jak nie wiele kto Lipińskiego utwory wygrać zdoła, ale i tutti, przez tego wielkiego mistrza pełno, z ujmującą instrumentacyą ułożone, z potrzebną żywością gry i zupełnie pewną zgodą przez orkiestrę wykonane zostały, tak że ostatnie to wykonanie zapewne na długo w myśli głębiéj czujących dusz pozostało. Życzyć należy, aby p. Ładewscy jak najprędzéj wieczór znów jeden drugim koncertem uprzyjemnić nam chcieli, a spodziewać się można, że zasłużoną zachętę do dalszego postępowania w rozwijaniu pięknego talentu w liczném zebraniu się słuchaczy znajdą. M. B.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem kupca tutejszego Filipa Maxymiliana Treuherz dziś konkurs otworzony został.

Do zgłoszenia się z wszelkiemi pretensyami do massy konkursowéj naznaczyliśmy termin

na dzień 3. Maja 1841.

przed południem o godzinie 10téj przed Ur. Odenheimer Sędzią w sali naszéj sądowéj.

Niezgłaszający się w terminie powyższym, zostaną z pretensyami swemi do massy, z nałożeniem im wiecznego milczenia naprzeciwko drugim wierzycielom, prekludowani.

Międzyrzecz, dnia 17. Listopada 1840.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.
